

KURIER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 289 (1634)

Doniosła konferencja.

Nastrój pojednawczy wśród uczestników.—Ogólna zgoda na rewizję konstytucji.—Przyszłym premierem nie będzie p. Świtalski.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 11 w poł. rozpoczęła się na Zamku u Pana Prezydenta Rzplitej wielka narada przywódców stronnictw sejmowych zaproszonych przez Pana Prezydenta w dniu przedwczorajszym za pośrednictwem kancelarii cywilnej. Przed konferencją o godz. 10.30 Pan Prezydent przyjął na krótko p. premiera Świtalskiego.

W Wielkiej Sali Rycerskiej na Zamku przy okrągłym stole, wokół którego ustawiono 12 krzeseł i jeden fotel zasiadli prezesi klubów: (BBWR) poseł Stawek, (PPS) pos. Niedziałkowski, (Wyzwolenie) pos. Róg, (Str. Chł.) pos. Dąbski, (Str. Narodowe) pos. Rybarski, (Chadecja) pos. Chaciński, (NPR prawica) pos. Chądzyński, (Klub żydowski) poseł Rozmaryn, (Piast) pos. Dąbski, (PPS dawna frakcja rewolucyjna) pos. Smulikowski.

Tymczasem w Sejmie a raczej w bufecie sejmowym zgromadzili się licznie posłowie i dziennikarze, w oczekiwaniu na powrót uczestników konferencji na Zamku. Oczekiwano z dużą niecierpliwością wyników narady na Zamku, albowiem od pierwszej chwili jej zapowiedzi w kołach parlamentarnych uważano, że jako moment decydujący dla obecnej sytuacji kryzysu gabinetowego.

Po dwóch godzinach wreszcie pojawili się posłowie, którzy uczestniczyli w naradzie. Na wszelkie pytania dziennikarzy odpowiadali oni milczeniem, zapowiadając wydanie ze swej strony komunikatu. Istotnie po jakimś czasie prezesi klubów zakomunikowali prasie co następuje: *Konferencja dzisiejsza na Zamku miała charakter ankiety Pana Prezydenta co do warunków i prac sejmowych nad rewizją konstytucji.*

Prezesi klubów parlamentarnych zaraz po swoim powrocie do Sejmu zdali sprawę z przebiegu narady na Zamku swoim kolegom klubowym. Nic więc dziwnego, że w niedługim czasie w kulisach znane już były szczegóły tej narady, dzięki czemu opierając się na nich możemy odтворzyć przebieg konferencji.

Punkualnie o godz. 11 Pan Prezydent Rzplitej wszedł na salę w towarzystwie p. premiera Świtalskiego i Min. Sprawiedliwości Cera i wraz z nimi zajął miejsce przy głównym stole. Przebieg narad protokółował p. Adam Skwarczyński z kancelarii cywilnej.

Pan Prezydent Rzplitej otwierając naradę, zaznaczył na wstępie, iż zaprosił p. dr. Świtalskiego dla przeprowadzenia obrad, albowiem Pan Prezydent chce mieć możliwość swobodnego wyrażania dyskusji i przypuszcza, że nikt z obecnych nie sprzeciwi się temu, gdyż osoba p. premiera Świtalskiego nie jest brana w rachubę jako kandydata na szefa przyszłego rządu w obecnych warunkach. Min. Cer zaś znajduje się na naradzie nie jako min. Sprawiedliwości, a jako b. szef kancelarii cywilnej naczelnika państwa i wybitny znawca zagadnień konstytucyjnych. W odpowiedzi na to pos. Niedziałkowski w imieniu swoich kolegów oświadczył, iż przybyli oni na zaproszenie Pana Prezydenta i zawsze będą gotowi stać się na jego wezwanie bez względu na to kto znajduje się w jego otoczeniu.

Następnie P. Prezydent oświadczył, że pozwolił sobie zaprosić posłów, ponieważ w czasie rozmów z nimi w ub. tygodniu zebrał różne elementy dotyczące sytuacji politycznej, brak mu jedynie poglądu poszczególnych stronnictw na zagadnienie rewizji konstytucji i możliwości rewizji w tym Sejmie. Zdając sobie sprawę z tego, iż nastrój jest w chwili obecnej podniecony ma

jednak Pan Prezydent wrażenie, że da się on zmienić. Co prawda nie natychmiast, ale z wolna, wspólnymi wysiłkami, da się to osiągnąć. Takimi krokami byłyby przeprowadzone zmiany konstytucji. Nie będzie to łatwe. Jednakże gdyby zmiany nastąpiły, to ustaliby pogłoski o złamaniu konstytucji, zamachach stanu, strajkach generalnych i rewolucji, a gdyby nawet takie pogłoski i miały miejsce, to niktby im wówczas nie dał wiary.

Pan Prezydent wyraził przekonanie, iż po uchwaleniu zmian konstytucji między Sejmem i rządem będzie musiała nastąpić harmonia, która wzbudziła by zazdrość w innych państwach.

Następnie składali deklaracje poszczególni prezesi klubów. Pierwszy przemawiał prezes BBWR poseł Stawek, przypominając, że już jesienią proponował zwolnienie wspólnej narady w sprawie zmian konstytucji. Jednak spotkał się z biernością opozycji, wobec czego odniósł się pesymistycznie co do możliwości uchwalenia zmian konstytucji w tym Sejmie.

Obecnie jednak z najróżnorodniejszych rozmów odnosi wrażenie, iż nastrój ten uległ zmianie na lepsze.

W dalszym ciągu wszyscy obecni posłowie wypowiedzieli swą gotowość do pozytywnej współpracy nad zmianą konstytucji, nie wyłączając nawet Dąbskiego, prezesa Stronnictwa Chłopskiego, który jak wiadomo, doniedawna był wielkim przeciwnikiem wszelkich zmian w obecnej konstytucji i głosował nawet w Sejmie przeciwko odesłaniu projektu BBWR rewizji konstytucji do komisji sejmowej.

Pan Dąbski oświadczył, że wprawdzie nie należał on i nie należy do entuzjastów zmian konstytucji, ale wyczuwa, iż w społeczeństwie jest dążenie do tej zmiany.

Trzeba dalej podkreślić, że wszyscy przedstawiciele klubów na naradzie u P. Prezydenta wypowiedzieli się za zmianą konstytucji w kierunku umożliwienia władzy Prezydenta Rzplitej i stabilizacji rządu.

W toku dyskusji zabierał również głos p. premier Świtalski, który motywował powody dlaczego rząd poprzedni prof. Bartla i rząd obecny nie wnieśli swych projektów zmian konstytucji i dlaczego nie zajęli stanowiska w stosunku do projektu BBWR. Rada Ministrów, oświadcza p. premier Świtalski, wogóle projektem zmian konstytucji nie zajmowała się, gdyż mogłoby to Sejmowi tylko utrudnić sytuację. Jeśli chodzi o niezwołanie przez rząd sesji nadzwyczajnej Sejmu, to rząd nie miał nadziei, ażeby sprawa zmiany konstytucji omawiana była w takiej atmosferze na jaką zasługuje. Ponadto sprawa bylego min. skarbu p. Czechowicza sytuację jeszcze znacznie utrudniała. Sejm sam mógł zarządzić zwolnienie sesji, a rząd wówczas wyciągnąłby z tego konstytucyjne konsekwencje.

Narady na Zamku wywołały w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. Kola te przypisują jej znaczenie o mierze historycznej. Uważają bowiem, iż była ona punktem zwrotnym w obecnej sytuacji politycznej. Ze szczególną wagą podkreślany jest fakt, który jeszcze przed paru miesiącami był nie do pomyślenia, iż wszystkie kluby opozycyjne wypowiedzą się za koniecznością rewizji konstytucji w jak najkrótszym czasie i to w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

To co jeszcze przed paru miesiącami na lewicy było ostro zwalczane, dziś zostało przez opozycjo-

T-wodla HANDLU APTECZNYMI I PERFUMERYJNYMI TOWARAMI

I. B. SEGALL W WILNIE Sp. Akc.

podaje do wiadomości Szanownej Klijenteli, iż sprzedawszy filje swoje przy ul. Mickiewicza, Zamkowej i Zawalnej, całą działalność i uwagę swoją skoncentrowała na

SKLEPIE DETALICZNYM przy CENTRALI, TROCKA 7,

który został zaopatrzony w wielki wybór towarów:

- 1) APTECZNYCH, DIETETYCZNYCH I CHEMICZNYCH.
- 2) PERFUMERYJNYCH, KOSMETYCZNYCH I ŚRODKÓW DO PIELĘGNOWANIA URODY TWARZY I CIAŁA.
- 3) CHIRURGICZNYCH I ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH.
- 4) ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

CENY PRZEKONTROLOWANE I ZNACZNIE ZNIŻONE.

Zamówienia przyjmuje się również telefonicznie — telefon Nr. 542 — i zostają dostarczone tego samego dnia.

OBSŁUGIWANIE STARANNE I SUMIENNE.

Delegacja garnizonu Baranowicz u Marsz. Piłsudskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Belwederu przybyła wczoraj delegacja z trzech oficerów i trzech podoficerów garnizonu w Baranowiczach z gen. Pożerskim na czele celem złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu podziękowania za opiekę nad wojskowymi, która wyraziła się przez wybudowanie w Baranowiczach trzech mieszkalnych domów dla rodzin oficerów i podoficerów.

Biskupi prawosławni w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Warszawy przybyli biskupi prawosławni: grodzieński Aleksy, poleski Aleksander i wileński Teodozjusz. Dostojnicy Cerkwi prawosławnej z wiedzą szczegółowo państwowy internat dla studentów wydziału teologii prawosławnej na uniwersytecie warszawskim.

Echa nadużyć w Biurze Urzędów Rolnych.

W związku z nadużyciami, popełnionymi przez biuro urzędów rolnych Kolek Rolniczych w Warszawie i ogłoszeniem upadłości tegoż biura, z inicjatywy ministra reform rolnych utworzona została przy Państwowym Banku Rolnym specjalna komisja. Komisja ta powołana została dla obmyślenia środków, mających na celu przywrócić z pomocą licznym pokrzywdzonym „społkom” wnym, na gruntach, których wymienione biuro przeprowadzało roboty melioracyjne.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele Ministerstw: Reform Rolnych, Rolnictwa i Robót Publicznych, oraz przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego.

Order Orła Białego dla włoskiego następcy tronu.

RZYM. 17.XII. (Pat.) Ambasador przy Kwirynale Prezdzicki w towarzystwie sekretarza ambasady Gosińskiego wyjechał do Turynu, dokąd dziś przyjeżdża radca Michał Mościński, który przywiezie odznak Orła Białego dla następcy tronu. Uroczyste wręczenie orderu księciu Humbertowi nastąpi we środę po południu.

8 tys. kilom. w ciągu 52 godz.

PARYZ. 17.XII. (Pat.). Lotnik francuski Costes wyładował dzisiaj w Istre o godz. 12.24, przeleciawszy 8,100 kilometrów w ciągu 52 godzin.

nistów tej lewicy w obecności Pana Prezydenta aprobowane.

Niedawne to jeszcze są czasy, kiedy w czasie ub. sesji Sejmu posłowie: Lieberman, Babiński i Dąbski ostro występowali przeciwko jakimkolwiek zmianom naszego prawa konstytucyjnego, uważając, że obecnie obowiązująca konstytucja jest całkiem wystarczająca i zupełnie dostateczna dla państwa polskiego.

Tem większe więc wywołał dziś wrażenie jednobrzmiące deklaracje przedstawicieli klubów opozycyjnych na zamku.

Pogłoski o powtórny przyjeździe prof. Bartla.

Poseł Kościłkowski we Lwowie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W poniedziałek rano pos. Kościłkowski wyleciał samolotem do Lwowa. W związku z tem w Warszawie rozszły się pogłoski, że poseł Kościłkowski uczynił to w celu ponownego zaproszenia do stolicy prof. Bartla. Wymieniano nawet czas przybycia prof. Bartla, mianowicie środę rano.

W kołach politycznych wywołała

Otwarcie Izby Bałtyckiej.

WARSZAWA, 17.XII. (Pat.) Dziś w Warszawie z inicjatywy towarzystwa polsko-łotewskiego odbyło się organizacyjne walne zebranie Izby Bałtyckiej pod przewodnictwem sen. Kamienieckiego. Obecni byli ministrowie: przemysłu i handlu Kwiatkowski, reform rolnych Staniewicz, wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówo oraz liczni przedstawiciele wszystkich galezi produkcji. Zatwierdzono statut Izby oraz wybrano radę naczelną pod przewodnictwem dyrektora Banku Rolnego Ludkiewicza. Na wicepre-

ta wiadomość wielkie zainteresowanie. Telefonowano do Lwowa celem sprawdzenia u źródła. Wczoraj wieczorem uzyskano tą drogą tylko tyle, że prof. Bartel tegoż wieczora ze Lwowa wyjechał nie zamierzając. Mimo to zainteresowanie ogólne z powodu podróży posła Kościłkowskiego do Lwowa nie osłabło.

wodniczących powołano konsula honorowego Łotwy Bagun-Berzina i dyrektora Kuoprolnej Chrzanowskiego. W wygłoszonej przemówieniu min. Kwiatkowski podkreślił znaczenie rozwoju stosunków gospodarczych Polski z krajami bałtyckimi i oświadczył, że „stosunki te winny rozszerzyć się nie tylko w kierunku wzrostu polskiego eksportu, ale również w kierunku importu do Polski z tych krajów. Polski handel winien przedewszystkiem szukać towarów do importu w krajach, będących naturalnymi odbiorcami polskiej produkcji.

Przed konferencją haską.

Stanowisko Francji na konferencji haskiej.

PARYZ. 17. XII. (Pat.) W związku z konferencją międzyministerjalną, która odbyła się wczoraj w Paryżu, a na której omawiana była zbliżająca się konferencja morską, „Le Temps” dowiaduje się, że wszyscy ministrowie jednogłośnie uznali pogląd, że Francja zajmie na konferencji stanowisko, podyktowane przez troskę o posiadanie sił mor-

skich, koniecznych dla obrony, bezpieczeństwa, oraz ochrony praw i interesów Francji.

Nie rozpatrywano żadnych projektów zmniejszenia tonnażu tem bardziej, że po układzie waszyngtońskim marynarka żadnego państwa nie poniosła tak wielkich ofiar, jak marynarka francuska.

Skład delegacji niemieckiej jeszcze nieustalony.

BERLIN, 17.XII. (Pat.) Gabinet Rzeszy w najbliższych dniach przystąpi do załatwienia kwestji, związanych z wyjazdem delegacji niemieckiej na drugą konferencję haską. Zdaniem berlińskich kół poinformowanych, zadania, jakie czekają delegatów niemieckich w Hadze, wcale nie będą łatwe.

Pozatem w związku z oczeki-

waną decyzją rządu niemieckiego w sprawie składu delegacji niemieckiej, powstaje pytanie, czy prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który stał na czele delegacji niemieckiej na konferencji paryskiej, zostanie desygnowany obok ministrów, jako jeden z głównych delegatów niemieckich.

Zbrojenia Francji.

PARYZ. 17.XII. (Pat.). Rząd zażądał kredytów w wysokości 2,900 milj. franków na obronę granic oraz 400 milionów na obronę powietrzną. Sumy te przeznaczone są na okres 1930/34 i będą użyte na prace ochronne, które pozwoliłyby powstrzymać ofensywę nieprzyjaciela.

Przyjaźń turecko-sowiecka.

ANGORA, 17.XII. (Pat.) Biuro prasowe komunikuje: Rokowania, prowadzone w Angorze pomiędzy komisarzem spraw zagranicznych Karachanem a rządem tureckim, zostały pomyślnie zakończone. Posta-

nowione zostało prolongowanie turecko-sowieckiego traktatu przyjaźni i neutralności, zawartego w Moskwie w roku 1925. Protokół w tej sprawie został podpisany w dniu dzisiejszym.

Wybuch w elektrowni w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ. 17.XII. (Pat.). Dnia 15 b. m. w godzinach popołudniowych w elektrowni miejskiej w Grudziądzu nastąpił wybuch basenu, napełnionego olejem, przez który przechodził prąd o napięciu 30 tys. volt. Basen wyleciał w powietrze. Pożar, powstały wskutek krótkiego śpięcia, został stłumiony przez sam wybuch tak, że szkody są niewielkie. Wskutek eksplozji miasto było pozbawione światła przez dłuższy czas.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

KONFERENCJA BISKUPÓW LITEWSKICH.

W dniach ostatnich odbyła się w Kownie konferencja biskupów. Poruszano na niej szereg doniosłych kwestji, m. in. sprawa wypłacenia pensji duchownych. Rząd stoi mianowicie na stanowisku, że należy pensje duchownym wypłacać bezpośrednio nie zaś przez biskupów, jak to miało miejsce dotychczas. Rząd tłumaczy swe stanowisko tem, że biskupi potrącają, przy wypłacie pensji, znaczne sumy na rzecz organizacji chadeckich. Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko stanowisku rządowemu, jak również przeciwko posunięciom rządu w zakresie szkolnictwa.

W związku z konferencją, stosunki między rządem a klerem zaostriżyły się będą jeszcze więcej.

SPRAWA NASTĘPNEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ PAŃSTW BAŁTYCKICH.

W ub. sobotę odbyło się zebranie kowieńskiego związku kupców i przemysłowców, na którym delegaci związku na konferencji gospodarczej państw bałtyckich, jaka się odbyła 7-8 b. m. w Tallinie, Rachmilewicz i Sandler złożyli sprawozdanie z prac konferencji. Na konferencji między in. stwierdzono konieczność zbliżenia sfer handlowych i przemysłowych państw bałtyckich drogą zawarcia układów handlowych oraz częstego zwoływania ekonomicznych narad i zjazdów. Następną konferencję uchwalono zwołać w Kownie latem 1930 roku.

DOKOŁA POBYTU P. VASCONCELLOS W KOWNIE.

Wiceprezes komisji Ligi Narodów dla spr. komunikacji i tranzytu Vasconcellos, który w tych dniach opuścił Kowno, w rozmowie z współpracownikami „Id. Stimme” oświadczył, iż znajdując się w komisji kwestja stosunków litewsko-polskich jest narazie w stadium wyjaśnienia. Trudno jeszcze powiedzieć czy będzie ona rozważana na przyszłej sesji plenium komisji tranzytowej w marcu roku przyszłego. Porządek obrad plenium nie został jeszcze opracowany. W ostatecznej formie porządek obrad ustali samo plenium komisji. P. Vasconcellos ogółem bawił w Kownie 4 dni.

WYBORY KOMUNALNE W PRUSACH WSCHODNICH.

(Pat.). „Naunjenos Tiltas Keleivis” donosi o „wielkiej zwycięstwie Litwinów pruskich w wyborach do rad miejskich oraz sejmików powiatowych”. Litwini uzyskali 1908 głosów dla swego kandydata do sejmiku oraz 138 dla kandydata do rady miejskiej Tylży. W roku 1925 liczba głosów litewskich wynosiła zaledwie 1069. Pismo triumfuje z tego powodu, podkreślając wzrastające z roku na rok uświadomienie narodowe i polityczne mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich oraz wzmagając się w związku z tem walkę o swe prawa. Zdaniem pisma, ostatnie wybory ujawnia Niemcom, iż Litwini nie są bynajmniej „nacją wymierającą”, za jaką dotychczas ich uważano, lecz stanowią zwartą masę uświadomionych obywateli, walczącą o przynależne sobie prawa; z którą to masą sfery rządzące poczynają się liczyć. Najwięcej głosów Litwini otrzymali w następujących powiatach: Tylża—Ragajnie — 130, Pakalnie — 227, Gumbinie — 67, Piltkanie — 62, Wielawa — 60, Łabgawa — 56, Rastenburg — 52 i t. d.

TRZECIA ROCZNICA PRZEWROTU.

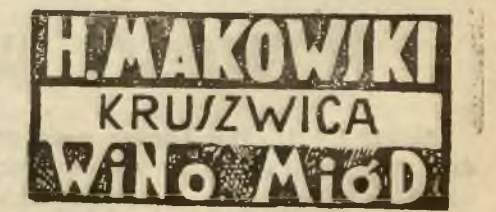
Dziś w trzecią rocznicę przewrotu grudniowego na Litwie nie odbyły się żadne specjalne uroczystości. Jedynie w oficerskim klubie „Ramove” w obecności licznie zebranych oficerów wygłosił okolicznościowe przemówienie prezydent państwa Smetona. Przemówienie zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych.

PONOWNE POGŁOSKI O ODWOŁANIU OWSIEJENKI.

„Rig. Runschau” podaje z Kowna wiadomość, że poseł sowiecki w Kownie Antoni Owsiejenko ma być odwołany. Krażą pogłoski, że zostanie on przeniesiony do Warszawy. Obowiązuje posła w Kownie pełnić będzie rada poselstwa Rabinowicz.

PRZYMUS NAUCZANIA W CAŁEJ LITWIE.

Gabinet Ministrów zamierza wprowadzić w roku 1931 przymusowe nauczanie w całej Litwie.



Pożyczka amerykańska dla Niemiec.

BERLIN, 17.XII. (Pat.). Na podstawie informacji ze strony miarodajnej donosi biuro Wolffa, że rokowania rządu Rzeszy o pożyczkę amerykańską do tej pory nie zostały wprawdzie jeszcze ukończone, jednakże na podstawie dotychczasowego ich przebiegu spodziewać się można zakończenia pertraktacji pożyczkowych w dniach najbliższych, w każdym razie w terminie, który umożliwiłby przewyciężenie trudności kasowych, związanych z zamknięciem rachunków roku bieżącego. Na giełdzie berlińskiej, jak informuje „Vossische Ztg.”, kursowały dziś już w godzinach południowych pogłoski, iż rokowania pożyczkowe doprowadziły do pomyślnego wyniku, na podstawie którego skarż Rzeszy otrzymać ma od banku amerykańskiego Dillon, Read & Co. pożyczkę w wysokości 400 milionów marek. Według „Boersen Courier” pożyczka amerykańska będzie krótkoterminowa i udzielona zostanie na warunkach ciężkich. Stopa procentowa wynosić będzie 8 od 100.

Gość w dom! Na Święta! wódki, likiery, miody, wina owocowe „Rektyfikacji Warszawskiej”

Moralne zwycięstwo Związku Strzeleckiego.

W piątek, dnia 13 bm. odbyło się w dużej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego organizacyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Organizatorami byli: prezes Zarządu Okręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, marszałek senatu prof. Szymański, wojewoda Raczewicz i inspektor armii gen. Dąb-Biernacki. Niezwykle liczne (około 200 osób) zebranie składało się z najwybitniejszych przedstawicieli sfer społecznych, wojska i świata urzędniczego.

Zebranie zajął marszałek senatu prof. Szymański, mówiąc o konieczności rozstrzygnięcia moralnego społeczeństwa nad Strzelcem. Zdaniem marszałka senatu, sprawa przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, prowadzonego przez Związek Strzelecki, musi być odczłowieczona i opieką społeczeństwa. Inicjatorzy zebrania liczą, że apel współpracy społeczeństwa ze Związkiem Strzeleckim nie pozostanie bez echa i Strzelec oprze się mocno o własne społeczeństwo.

Na przewodniczącą zebrania zaproszono pana wojewodę Raczewicza. Obejmując przewodnictwo, wyraził p. wojewoda radość z zainteresowania się społeczeństwem Związkiem Strzeleckim, czego dowodem jest tak liczne zebranie. W dłuższym przemówieniu scharakteryzował pracę Związku Strzeleckiego specjalnie na terenie Wileńszczyzny. Podkreślił siłę organizacyjną Związku i stwierdził, na podstawie własnej obserwacji i inspekcji, że we wszystkich komórkach Związku tętni usilna i ideaowa praca nad wychowaniem państwowym członków. Jakkolwiek prace przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego prowadzi armia pod kierunkiem Państwowego Urzędu W. F. i P. W., jednakże rola społeczeństwa jest w tej pracy olbrzymia, dzisiaj bo wiemy Ojczyznę i Państwo bronili nie tylko armia, lecz całe społeczeństwo — cały naród. Związek Strzelecki jako organizacja wojskowa, spełniająca prace państwowe, winna w całej rożności doznać poparcia ze strony społeczeństwa — którego jest częścią składową. Kończąc swoje przemówienie dał wyraz nadziei, iż Związek Strzelecki w Towarzystwie Przyjaciół Związku Strzeleckiego znajdzie oparcie moralne i materialne.

Do stołu prezydalnego zaproszeni zostali: marszałek senatu prof. Szymański, gen. Mokrzycki, prezes Gieczyński, prof. Stawicki, pułk. Furgalski, pułk. Stachiewicz.

Po przyjęciu porządku dziennego, udzielił przewodniczący głosu komendantowi Związku Strzeleckiego p. Muzyczce, który wygłosił referat o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego. Referat treściwy, jasny i mocny, przyjęty został przez zebranych gorącymi oklaskami. P. Muzyczka podkreślił, iż celem Związku Strzeleckiego, jest prawo strzeleckie, które brzmi: „Dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim”. Ponieważ potęgę Państwa buduje obywatel. Związek Strzelecki poszedł do pracy pod hasłem stworzenia żołnierza-obywatela. Związek Strzelecki nie był i nie będzie na usługach jakiegokol-

wiek partii politycznych — będzie natomiast narzędziem w ręku Państwa. Omawiając sprawę członków Związku stwierdza, że Strzelec nie będzie ani lepszym, ani gorszym, jeno takim, jakim będzie go chciało widzieć społeczeństwo. Jednakże strzelec, aby spełnić swoje zadania państwowe musi być mocno i głęboko wrosnięty w społeczeństwo. Referat zakończył słowami, iż stając przed zebranymi w imieniu władz strzeleckich, nie prosząc pomocy, poparcia i współpracy na kredyt. Za udzieleniem poparcia tego przemawiają cyfry prac dokonanych.

Mianowicie władzom strzeleckim w Wilnie podlega 11 powiatów z zarządami i komendantami powiatowymi, oraz 218 oddziałów. Lotnych kursów sportowych urządzono 36. W zawodach marszowych o trasie 1218 klm. brało udział 1280 ludzi. Zawodnicy Związku brali udział w kilkudziesięciu zawodach lekkoatletycznych, tak miejscowych, jak i na terenie innych ziem Polski. Ustanowili 11 rekordów Związku Strzeleckiego. W licznych zawodach strzeleckich (116) zdobyli bardzo znaczną ilość miejsc pierwszych, oraz mistrzostwo w strzelaniu zespołowym we Lwowie. Kursa narciarskie ukończyło 72 strzelców i 12 strzelczyń. Kursów dla analfabetów — 27. Kursów o wyższym poziomie 14; uniwersytetów ludowych dla ogółu mieszkańców 2; bibliotek 71 z 5794 tomami; teatrów amatorskich 67 z 456 przedstawieniami; odczytów i pogadanek 2016, zabaw 184, orkiestr 11; świetlic strzeleckich 142, radiodzienników 14, kin 2, wycieczek na P. W. K. — 1; w świątach powiatowych P. W. i W. F., organizowanych w roku bieżącym, wzięło udział około 3000 strzelców.

Następny referat o roli Związku Strzeleckiego w zagadnieniu obrony Państwa, utrzymany na bardzo wysokim poziomie, wygłosił d-ca p. p. leg. pułk. dypl. Furgalski. Po omówieniu całokształtu pracy p. w. w Polsce i porównaniu jej z pracami, prowadzonymi w tej dziedzinie przez inne państwa, referent przeszedł do roli Związku Strzeleckiego w pracach obrony Państwa. Analizując wszystkie organizacje p. w. w Polsce, stwierdza, iż Związek Strzelecki, jako najmocniejsza liczebnie (posiada tytuł członków p. w., co inne organizacje, jak Zw. Młodzieży Polskiej, Sokół, Harcerstwo, Zw. Młódz. Wiejskiej i Straż Pożarna razem), oraz najbardziej zbliżona budową i pracą do armii, daje gwarancję należytej pracy. Praca ta, już bardzo wydajna, byłaby wydajniejsza, gdyby Związek dysponował odpowiednimi środkami. P. pułk. Furgalski podkreślił konieczność pomocy moralnej i materialnej dla Związku z uwagi na wartość państwową spełniającej pracy. Nagrodą za doskonały referat były rzesiste oklaski obecnych.

Po zreferowaniu statutu Towarzystwa, którego założycielami są p. wice-wojewoda Kirtiklis, dr. Dobaczewski, komendant Muzyczka, oraz podpisaniu przez obecnych deklaracji członkowskich, dokonano wyboru Zarządu Okręgowego Towarzystwa. Skład Za-

Wybory do Rad miejskich na G. Śląsku. Sukces list polskich.

WARSZAWA, 16.XII (Pat.). Wynik wyborów do rad miejskich 11 miast województwa śląskiego: Ogólna ilość mandatów polskich 174, czyli 62%, wszystkich mandatów. (W wyborach miejskich w roku 1926 Polacy uzyskali 140 mandatów, czyli 50%). Niemcy zdobyli obecnie 92 mandaty, to jest 33% (Poprzednio posiadali 126 mandatów, t. j. 45%). Żydzi — 13 mandatów, t. j. 4,66%.

W wyborach obecnych ugrupowania prorządowe osiągnęły cyfrę 116 mandatów, czyli 41,56% (w roku 1926 posiadały 54 mandaty, czyli 19%). W tem: Chrześcijańskie Zjednoczenie — 100 mandatów, PPS fr. rew. — 1 mandat. Żydzi — 13 mandatów, Niemcy — 2 mandaty.

Grupy opozycyjne: Ch. D. — 60 mandatów, NPR — 3 mandaty, PPS — 10 mandatów, Niemcy — 90 mandatów, razem 173 mandaty, czyli 58,44% (Poprzednio 218 mandatów, 78,06% posiadały grupy zdecydowanie opozycyjne i 7 mandatów grupy niezdecydowane politycznie, razem 225 mandatów).

Pociąg Ostenda — Berlin — Moskwa będzie omijał Kowno.

Komunikacja pociągami międzynarodowymi Ostenda — Berlin — Moskwa odbywa się obecnie przez Ejtuny — Kowno — Ryga. Dążenie do skrócenia tej przestrzeni i czasu podróży pobudziło do uchwały, aby od 15 maja roku przyszłego komunikacja była skierowana przez Tyłżę — Pogęgie — Taurogi i Dynaburg. W ten sposób międzynarodowy pociąg Ostenda — Berlin — Moskwa od 15 maja roku

przyszłego będzie omijał Kowno.

Przed pewnym czasem otwarto w Litwie krótką linię kolejową, łączącą stację Jeziorosy z Radziwiłłami. Tą linią będzie się odbywała komunikacja pociągów międzynarodowych do pociągów.

Zmiana marszrut komunikacji ukróci drogę między Ostendą i Moskwą o 300 klm.

Kowderda prosi o ulaskawienie z powodu ciężkiego stanu zdrowia.

Rodzina Kowderdy, sprawcy zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie Wojkwa, wystąpiła do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o jego ulaskawienie. Jak wiadomo Borys Kowderda za wykonanie zamachu skazany został wyrokiem ostatecznym na 15 lat ciężkiego wię-

zienia i obecnie odsiadywać karę w więzieniu w Grudziądzu.

Prośba o ulaskawienie umotywowana jest złym stanem zdrowia skazanego. Rodzina twierdzi, że w wypadku ulaskawienia Kowderda opuści na zawsze Polskę i uda się do Francji.

Lot przez Atlantyk z tragicznym finałem.

LONDYN, 17.XII. (Pat.). Reuter donosi z Rio de Janeiro, że lotnicy francuscy Challes i Larre Borgas przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki Południowej. Jednak lecąc w pobliżu Maracañas przelotem Rio Grande w Brazylii, ulegli wypadkowi. Jeden z lotników wedle niepotwierdzonej dotychczas wiadomości ma być ciężko ranny.

PARYŻ, 17.XII. (Pat.). Wedle ostatnich wiadomości, otrzymanych z Rio de Janeiro przez Agencję Havasa, Larre Borgas wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast ranny jest lekko drugi lotnik Challes. Władomości ostatnia zaprzecza ścisłości wiadomości poprzedniej i podana jest w formie całkowitej pewności.

Katastrofa kolejowa na stacji Piotrków.

WARSZAWA, 17.XII. (Pat.). Połącz kurierski Warszawa — Kraków wpadł dziś w nocy na stojący na stacji Piotrków pociąg towarowy, przyczem uszkodzone zostały wagony

pojazdowy, bagażowy, sypialny i służbowy pociągu kurierskiego. Dwaj konduktorzy są ranni, pasażerowie wyszli bez szwanku. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie hamulca.

rządu jest następujący: prezes — gen. broni Żeligowski, wice-prezesi — prezes izby skarbowej Rutyński i d-ca 5 pp. leg. plk. dypl. Furgalski, skarbnik — dyrektor Banku Rolnego Maculewicz, sekretarz — mjr. Kruk-Smiglia, członkowie — pp.: Dobosz, prezes Zw. Naucz. Szk. Powsz.; Falkowski, dyrektor P. K. P.; Gieczyński, prezes Związku Ziemiaków, ks. dziekan dr. Hergot; J. Kirtiklisowa, prezeska Zw. Pracy Obyw. Kobiet; dr. Kopeć, prezes Rady Opiekunów Kresowej; gen. dyw. Mokrzycki, prezes Związku Organizacji Wojskowych; prof. U. S. B. Stawicki; prof. U. S. B. Zawadzki; Zuchowicz, prezes Dyrekcji Poczty i Tel. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Pietraszewski, prezes Izby Kon-

trolu Państwa — przewodniczący i członkowie: Al. Chomiński, Malecki, Bochnik i A. Kopeć.

Skład Zarządu Okręgowego Towarzystwa daje gwarancję, iż Związek Strzelecki nie jest odosobniony w społeczeństwie, lecz mocno z nim został związany, Towarzystwo bowiem, reprezentując wszystkie warstwy i rodzaje pracy społeczno-państwowej, umożliwi Związkowi Strzeleckiemu intensywną pracę nad wychowaniem żołnierza-obywatela.

Niewątpliwie zebranie oraz jego przebieg stwierdziło, iż idea Związku Strzeleckiego odniosła w społeczeństwie miejscowym moralne zwycięstwo.

Nowości wydawnicze.

Marja Reutt. Jak Tomek poszedł do Legionów? (Książka dla dzieci, dla młodzieży) II t. Znana autorka opowieści dla młodzieży ma pióro lekkie i zawsze młode, gdyż w jej rzeczach przebiega prócz szlachetnej tendencji, dobry humor i ta pogoda w ujmowaniu nawet zjawisk tragicznych, która powinna cechować książki przeznaczone dla młodszego pokolenia. Historia skautów wstępujących mimo przeszkód do Legionów, ich walki z Rosjanami, owiane są szczerem uczuciem patriotycznym, a cała strona polityczna potraktowana jasno i uczciwie, z serdecznym wspomnieniem o tak trudnych początkach naszego wojska i jego fa natycznemu przywiązaniu do Wodza.

H. Zakrzewska. Promień na śniegu. Warszawa, Bibl. g-o-zowa z il.-str. A. Mackiewicz. Znana autorka ślicznych, pełnych poezji i najszlachetniejszych idei książek dla starszej młodzieży (Dzieci Lwowa, Białe róże, Zaklęty dwór), i tym razem napisała piękną, ciekawą historię. Jest w niej i humor i odmalowane typy zabawne, i historia lat wojennych przeplatana historią małego Michasia, znajdk. Wszystkie sytuacje fantastyczne są jednak możliwe, zwłaszcza w czasie wojny, a obrazy obrony Warszawy, szpitali, wiejskich stosunków, bardzo dobrze ujęte. Bohater, słodki i dobry Michaś,

trochę przeidealizowany, ale tak miły, taki z niego śliczny przykład do broci. odwagi i miłości bliźniego, że ten idealizm nie może zaszkodzić w epoce brutalności i uwielenia siły fizycznej.

Marja Dunin-Kozicka. Dziedzice myśli. Lwów, Wyd. Zakładu Narod. Im. Ossolińskich 1930. Autorka stała się historiozofką litwiskiego powiatu i dziejów Wołynia. Podola, a ponieważ i całej Ukrainy. Dziedzice myśli to i tom opowieści której drugi, p. t. *Przeczucie szlaki* ma się niebawem ukazać. Jest to pod względem literackim nowa forma opowieści o zdarzeniach istotnych, rodzaj kroniki wypadków, stosunków rodzinnych grupujących się koncentrycznie około rodziny Różańskich, zwłaszcza dwóch braci Piotra i Stefana, ich żon, dzieci, miłości, ukończenia ziem rodzinnej, stosunków z własnością i majątków.

Całe ogromne przywiązanie tego ziemiaństwa polskiego do ruskiego ludu cała na marne, bezskuteczna, trafiająca na zupełnie niewdzięczny grunt, praca dużego procentu ziemiaństwa nad tym ludem, który odplacił pożarom, rabunkiem i mordem, wszystko to jest opisane w sposób patetyczny. Tragizm ich doli występuje jawnie w tej kronice nieszczęść i ruiny, szalonej wytrwałości, odwagi, nadziei mimo wszyst-

ko i jakiegoś zdumiewającego optymizmu. Mimo jawną niemożliwość, trwają i wracają ci dzielni ludzie do swych domów rodzinnych, próbując wszelkich sposobów współzycia i ustępując tylko w ostateczności. Ze autorka chciała powołując do życia wspomnienia swych stron i ludzi wybrać z pośród nich typy najbardziej dodatnie i szlachetne, to zrozumiałe, szukała w tym jakiejś pociechy dla siebie i innych. Ale czy obraz przez to nie stał się jednostronny? Czyż z samych takich niezłomnych bohaterów składało się tamtejsze społeczeństwo? A może... w takim razie byli to ludzie zupełnie innego pokroju niż ziemiaństwo Żmujdzki i Litwy, rzucające za pierwszym alarmem wszystko i uciekające w objęcia Rosji przed regularnymi wojskami niemieckimi, które im wszak nie groziły rzezią.

Książka P. Kozickiej pełna ciekawych szczegółów historyczno-obywatelskich, opisów miejsc i zdarzeń, prześladowana jest jednak rozmowami filozoficznymi na temat tychże wypadków, duszy ludu ukraińskiego, stanowiska ziemiaństwa i t. p. przypominającą przewlekłą gawędę tego rodzaju u powieściopisarzy z połowy zeszłego wieku i wobec tej „luny nad Podołem” te rozprawy o walce klas, o skryzalizowanej duszy Boga i t. p., przeciążają tekst, tak ważki i pełen faktów, które muszą przejść do historii (jest to też opowieść o zdarzeniach w Warszawie z 1916 — 18 r.). Społeczeństwo po-

dolskie ma w p. Dunin-Kozickiej wiernego i entuzjastycznego kronikarza.

Biblioteka wileńska Nr. 3. Marja Łowmiańska. Wilno, przed najazdem moskiewskim 1655 r. Wyd. Magistratu m. Wilna. Skład główny w Domu Książki Polskiej w Warszawie.

Wydawnictwa Magistratu wileńskiego trudno znaleźć w Wilnie, gdyż księgarze nasze muszą za gotówkę po kilka egzemplarzy sprządać je z Warszawy. A w stolicy? Konia z rzedem temu, kto w jakimś mieście polskim dostanie książkę wileńską, zwłaszcza przez Dom Książki Polskiej wziętą w opiekę! Całe historie o tem wiemy. Książek p. Charkiewicz darmo szukają ludzie we Lwowie, Poznaniu i in. miastach. Wreszcie piszą do autora, niżej podpisana nie miała też podobne zdarzenia. Źródła Mocy są niewidzialne, zamagazynowane starannie i beznadziejnie.

O ile literaci wileńscy nie postarają się w każdym z większych miast o kawalek okna księgarskiego dla siebie, o specjalną księgarnię, która by stale sprzedawała nasze wydawnictwa i reklamowała je, to doprawdy szkoda czasu, papieru i talentów. Książka p. Łowmiańskiej słuchaczki prof. Chodnickiego i Kościłkowskiego, opartą jest na ogromnym, przerobionym przez nią materiale, bibliografii którego daję nam we wstępie, zaznaczając, że na skutek zniszczenia dokumentów miejskich w latach inwazji moskiewskiej

KSIAŻKI na GWIAZDKĘ
dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a także
KALENDARZE w wielkim wyborze
POLECA
Księgarnia Wacława Mikulskiego
ul. Wileńska 25. Tel. 664.

25-lecie kapłaństwa biskupa Lisieckiego.

KATOWICE, 17. XII. (Pat.). Dnia 17 b. m. biskup śląski Lisiecki obchodzi 25-lecie kapłaństwa. — Wczoraj odbyła się w teatrze ku czci jubilatowi uroczysta akademja młodzieży szkolnej, przy udziale wojewody i biskupa sufragana tarnowskiego ks. Komera.

Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego upoważnił wojewodę Grażyńskiego do reprezentowania go na obchodzie jubileuszowym biskupa i do złożenia w imieniu p. ministra jubilatowi gratulacji. Dziś przybył z Poznania ks. prymas kard. Hlond, ażeby złożyć ks. biskupowi Lisieckiemu życzenia z okazji 25-lecia kapłaństwa.

Dziś przed połud. o g. 10 odprawił biskup śląski ks. dr. Arkadiusz Lisiecki w katedrze pontyfikalną sumę z okazji 25-lecia swego kapłaństwa. Kazanie wygłosił ks. prałat Kapica, który następnie odczytał list Ojca Świętego z życzeniami dla jubilatów w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Podczas kazania biskup udzielił obecnym błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym na warunkach ustalonych przez Kościół.

Po nabożeństwie kapituła katedralna podejmowała zaproszonych gości śniadaniem, urządzonym w gmachu probostwa. Po śniadaniu ks. bisk. dr. Lisiecki odbierał w domu zwyczajnym życzenia. P. woj. dr. Grażyński, po złożeniu od Pana Prezydenta serdecznych życzeń, wręczył jubilatowi odznaki komandorskiego krzyża orderu Polonia Restituta z gwiazdą. W katedrze złożył p. wojewoda życzenia imieniem p. ministra W. R. i O. P. i imieniem własnym, jako wojewoda śląski.

Konflikt w łonie frakcji centrowej Reichstagu.

BERLIN, 17.XII (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji handlowo-politycznej Reichstagu musiano odczytać dyskusję nad podwyżką cel przemysłowych i agrarnych ze względu na konflikt, jaki wybuchł w łonie frakcji centrowej w związku z daleko idącą rozbieżnością poglądów, panujących w tej frakcji na sprawę cel agrarnych.

Trudności okazały się tak poważne, że frakcja centrowa musiała wyłonić specjalną komisję dla zażegnania konfliktu we własnych szeregach.

Sytuacja parlamentarna jest do tego stopnia skomplikowana, że — jak utrzymuje „Berliner Tageblatt” — wysuwano nawet z pewnej strony myśl odroczenia dyskusji nad programem celnym do stycznia 1930 r.

Statystyka sejmowa.

Postowie według narodowości. W Sejmie obecnym jest 350 posłów Polaków i 94 innych narodowości. Ci ostatni dzielą się na Ukraińców, Niemców, Żydów, Białorusinów, Czechów i Rosjan.

Ukraińców jest w obecnej Izbie 44. Dzielą się oni podług klubów w następujący sposób: 26 należy do klubu narodowo-ukraińskiego (prezes: Dymitr Lewicki), 8 do klubu radykałów ukraińskich (prezes: Lew Baczyński), 6 do komunizującego Selobu, 3 do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, wreszcie jeden Ukrainiec nie należy do żadnego klubu.

Niemców jest w Sejmie 21, w tem 19 należy do Zjednoczenia Niemieckiego, a 2-ch stanowi sprzymierzoną z P.P.S. grupę socjalistów niemieckich (posłowie Zerbe i Kronig): zostali oni wybrani na listy P. P. S., lecz do klubu jej nie weszli.

Żydów jest 15. Trzynastu należy do Koła Żydowskiego, dwóch do Bezpartyjnego Bloku (posłowie Wiślicki i Kirszbaur). Tych trzynastu Żydów — to nacjonalisti żydowscy: oprócz nich jest jeszcze w Sejmie kilku Żydów zasymilowanych, należących do stronnictw polskich (P. P. S., B. B. i t. d.).

Białorusinów jest w Sejmie 12, w tem 5-ciu należy do białoruskiego klubu chłopsko-robotniczego („Zmaganie”) (pos. Gawrylik), 4-ch do klubu narodowo-białoruskiego (posł. Jeremicz), 2-ch do B. B., jeden „dziki”.

Pozatem jest jeden Czech (z Wołynia), należący do klubu B. B., oraz jeden Rosjanin, nienależący do żadnego klubu.

Przeciwko świętowaniu Bożego Narodzenia.

MOSKWA, 18.XII (Pat.). W Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast prowadzona jest kampania przeciwko obchodzeniu święta Bożego Narodzenia.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Znowu groźba głodu na Wileńszczyźnie.

Pomimo naogół niezłego w tym roku w całej Polsce urodzaju, niektóre jednak powiaty Wileńszczyzny znalazły się w sytuacji nie lepszej niż w roku poprzednim. Wskutek długotrwałych upałów w miejscowościach o glebie piaszczystej lub gliniastej posiewy do tego stopnia wyschły, że rolnicy nie trudzili się nawet ich zbierać. Taki sam los spotkał i łaki, wobec czego zgóry było do przewidzenia, że najpóźniej w końcu zimy zabraknie paszy dla bydła.

Przewidywania, niestety, już się sprawdzają, bowiem według sprawozdań władz powiatowych ogromnej ilości włościan w najbliższym nawet

czasie grozi sytuacja głodowa. W styczniu roku przyszłego konieczne będzie podjęcie akcji dożywiania w powiatach: dziśnieńskim dla 7000 dzieci nieletnich; w świeciańskim—1000; w młodeczkańskim—2700 dzieci oraz w powiecie brasławskim, gdzie trzeba będzie nieść pomoc 2500 dzieciom nieletnim, 3100—starszym oraz 6000 dorosłym.

W następnych miesiącach liczba ta zwiększy się jeszcze, gdyż szczerpe zapasy zboża wyczerpią się na początek akcji dożywiania. Obliczono, iż ogółem na akcję pomocy Wileńszczyźnie potrzebne są 2 miliony złotych.

Pożyteczna praca.

+ Zaborze. Na 10-ym kilometrze od Głębokiego, traktu Wilno-Dzisna, znajduje się wieś Zaborze, gminy pleskiej. Jest to dość duża wioska, zresztą podobna do innych. Młodzież marnowała długie wieczory niedowiednia. W bieżącym roku kierowniczka szkoły p. Julja Cybulska zorganizowała kurs wieczorowy dla dorosłych. Kurs ten stał się początkiem punktem w pracy oświatowej, placówką, na której kształtować się będą i rozwijać inne formy, a mianowicie Kółko Teatralne i chór młodzieży. Prace nad nimi już są rozpoczęte i pomalutku posuwają się naprzód.

Ludność naogół garnie się do pracy nad sobą i gromadnie uczęszcza na wszelkie imprezy kulturalno-oświatowe. Można było stwierdzić to na odczytach z przeźroczami, jaki był wygłoszony w tutejszej szkole dnia 9 grudnia roku bieżącego.

+ Gwozdowo. Jedną z większych wiosek gminy głębockiej stanowi wieś Gwozdowo. Otóż w Gwozdowie siłą rzeczy powinna być, i jest, szkoła.

Wioska duża, ludzi dużo. Ale co oni umieją? O tem wspominać nie należy. Wszyscy, znający tutejszego wieśniaka wiedzą, że nadto dobrze co on umie, jak zapamiętuje się na różne rzeczy i t. d. i t. d.

Smutne to, że i młodzież niewiele różni się pod tym względem od starszych. Taki stan nie może nadal istnieć!—, powiedział twierdząco nauczycielka p. Kazimiera Lachowska. „Młodzież musi myśleć i pracować inaczej”.

Zorganizowała więc kurs wieczorowy, by przedewszystkiem dać młodzieży pewien zasób wiedzy, jako fundament pod dalszą pracę, która prawdopodobnie niedługo rozpocznie się w kółku teatralnym i chórze.

Młodzież garnie się do nauki i pracy samokształceniowej. Gdy 10-go grudnia był odczyt z przeźroczami wypełniła młodzież i starsi sale szkolna po brzegi.

+ Zaszczętle. Gdzieś pośrodku drogi z Hołubiec do Iwanowszczyzny rozsiadła się wieś dość znaczna Zaszczętle.

Energiczny kierownik szkoły pan

Michał Komornicki i nauczycielka p. Stefania Wigiłusz zorganizowali Ognisko Oświatowe. W ognisku tem prowadzi kurs wieczorowy dla młodzieży, oraz ześrodkowują pracę w sekcji dramatycznej i rolniczo-gospodarczej.

Od czasu do czasu odbywają się odczyty, pogadanki, no i zebrania.

Ognisko ma swój lokal, wynajęty i opłacony ze składek członków. Praca intensywniej skupia się na kursach wieczorowych, gdzie młodzież stara się zdobyć wiedzę, by lepiej pracować w sekcji rolniczo-gospodarczej i dramatycznej.

Ludność już posiada pewne zrozumienie samokształcenia się i stale bierze udział w przedstawieniach i odczytach. Dowodem liczna frekwencja na odczycie w dniu 14 b. m.

+ Iwanowszczyzna. Na krańcu gminy hołubińskiej leży jedna z największych wiosek, a mianowicie Iwanowszczyzna. W Iwanowszczyźnie jest szkoła 3-klasowa, kierownikiem której jest p. Józef Kłyszko, bardzo dobrze znany w całej okolicy. Popularność zyskał on dzięki swojej pracy społecznej i pracy w ogrodzie szkolnym.

Leży mu głęboko w ceru dobro tutejszej ludności, dla której prowadził w swym ogrodzie poletka doświadczeń-pokazowe. Dla młodzieży obowiązkowo zorganizował kurs wieczorowy. Na kurs ten uczęszcza 50 słuchaczy.

Ponieważ kurs po pewnym czasie skończy się, p. J. Kłyszko dążąc do utrzymania stałego kontaktu z młodzieżą, aby dać jej możność stałego samokształcenia się zakłada Kółko Młodzieży Wiejskiej, które będzie ośrodkiem prac kulturalno-społecznych i samokształceniowych.

Nieodłączną towarzyszką w pracach tych jest jego żona Maria, dająca nieraz cenne wskazówki i zwracając uwagę na rzeczy najistotniejsze.

Młodzież i ludność garną się do szkoły z zaufaniem. Wszelkie imprezy kulturalno-oświatowe udają się. Ludność bierze w nich udział, iak to widzieć można było 13 grudnia na odczycie z przeźroczami.

Wł. M.

Z Muzyki

Miesiąc bieżący w ruchu muzycznym zaznaczył się ilościowo i jakościowo bardzo pokaznie.

Bratnia pomoc słuchaczy konserwatorium wileńskiego, zorganizowała na swoje cele koncert z wyłączeniem udziałem wychow. lub absolwentów konserwatorium. Brali tu udział pp. Janina Pławska, Wanda Biszewska i R. Jentysowa (śpiew), E. Kalmanowiczówna (fartienian), wywiązując się ze swego zadania jak zwykłe sumienie i nawet w poszczególnych wypadkach z talentem.

Równocześnie odbył się drugi wieczór kameralny w siedzibie Zw. Literatów, poświęcony muzyce niemieckiej. Tu wiodło się artystom ze zmiennym powodzeniem. Trio Beethovena np. odegrało bardzo stylowo i pod względem technicznym bez zarzutu, zaś kwartet smyczkowy Mendelssohna widocznie odczuwając brak fundamentu rytmicznego, reprezentowanego w trio przez fortepian wypadł chwiejnie pod względem rytmiki.

Wileński Towarzystwo Filharmoniczne wystąpiło z porankiem poświęconym twórczości Griega. (dyrekcja: Adam Wyleżyński, solistka: Zofia Bortkiewiczówna) Tym razem sala radowała dusze melomanów, gdyż była dobrze zapewniona i — co najważniejsze, koncert ten przyciągnął liczną bardzo młodzież szkolną, co daje na przyszłość wskazówkę, gdzie należy zabiegać o publiczność i jak program podobnych koncertów układać. Wskazanie byłoby takie: program wartościowy, lecz przystępny, z przemycaniem od czasu do czasu utworów więcej skomplikowanych (ale w sposób bardzo oględny). Reszta należałaby do opiekunów młodzieży i władz szkolnych, podobne audycje swoim autorytetem popierać, jako rozrywkę bez wszelkiej wątpliwości interesującą i uszlachetniającą.

W tygodniu ubiegłym odbył się zorganizowany przez Radjostację „Dzień Wilna”. W dniu tym w dziedzinie muzycznej — podobnie jak i w innych, poruszono nieledwie wszystkie nasze miejscowe siły twórcze i odtwórcze, które miały coś do dania z siebie.

Był więc i poranek symfoniczny i audycja kameralna i pieśni, o programie złożonym wyłącznie z utworów kompozytorów wileńskich (Moniuszko Karłowicz, Gawronski i współcześni) i w wykonaniu oczywiście wyłącznie odtwórców miejscowych. Okazało się raz jeszcze, że mamy u siebie zdolnych autorów muzycznych, których dzieła możemy śmiało światu pokazywać. O to oni: Michał Józefowicz, Katarzyna Ratusiewiczowa, Eugenij. Dziewulski, Stanisław Węclawski, Tadeusz Szeliński.

Z okazji 25-lecia swej pracy artystycznej, urządził swój koncert Witold Jodko, znany u nas wirtuoz na cytrze, i gorący propagator tego instrumentu.

Koncert cieszył się dużym powodzeniem u licznie zebranej publiczności, oklaskującej zarówno jubilatą, jak i utalentowaną śpiewaczkę, Helenę Dal. Na tem miejscu podkreślamy szczerze oddanie sztuce p. Jodki, który poza koncertowaniem jest sprawozdawcą muzycznym, zaznaczając się sądem zrównoważonym i życzliwym.

Z. B.

Zjazd kierowników szpitali powiatowych.

„W dniach 19 i 20 grudnia r. b. odbędzie się w Wilnie, w Wielkiej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zjazd kierowników szpitali powiatowych województwa wileńskiego. Porządek dzienny następujący: 1) zagajenie, 2) organizacja szpitalnictwa na powiatach woj. wileńskiego (dr. H. Rudziński), 3) opracowanie statatów szpitalnych (dr. L. Błahuszewski), 4) onlatu szpitalne i ich ściąganie (dr. H. Rudziński), 5) w sprawie prowadzenia oddziałów chirurgicznych w szpitalach powiatowych (dr. J. Tyminski), 6) zarząd prowadzenia chorych na otwartą gruzlicę w szpitalach (dr. Z. Kunciewicz), 7) wolne wnioski. W zjeździe wezmą udział członkowie komisji, przybyłej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (departament służby zdrowia).

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 15-go grudnia 1929 r. w „Robotniku” ukazała się korespondencja z Wilna, w której jakiś niepodpisany osobnik w ohydny sposób napadał na mój honor i szkaluje moją pracę.

Sadzę, że to wystąpienie jest dalszym ciągiem systematycznej zorganizowanej przeciw mojej osobie kampanji, chociaż zawsze byłam od wszelkich brudów zdaleka i nieczyłogom honoru przez nadawanie wolności słowa drukowanemu nie dotykałem. Na te obrzydliwe napaści, które osielała się kwestionować nawet moja służba i prace w Legionach, nie uważam za możliwe odpowiedzieć inaczej jak tylko kierując sprawę na drogę sądową przeciw wydwadziwemu „Robotnikowi”.

Jak najdłużej proszę o umieszczenie w Pańskim piśmie powyższego oświadczenia a te wszystkie pisma, dla których część ludzka nie jest szmatą, proszę o przedruk mego oświadczenia.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Kamiński Władysław.

Wilno, 16 grudnia 1929 r.

Odpowiedzi redakcji.

P. Maria Wilkońcówna. Listu nie możemy zamieścić ze względu na jego ściśle prywatny charakter.

Nocna burda i jej tragiczny wynik. Jeden z libacujących szoferów—śmiertelnie postrzelony.

Wczorajszej nocy na ulicach miasta pojawiła się grupa, złożona z sześciu osób, która pod wpływem większej ilości wypitego alkoholu, czyniła budy przez zaciepanie przechodniów i awanturowanie się, zakłócając elszę nocną.

W pewnym momencie mocno pijane towarzysze znaleźli się pod komendą policji, gdzie pełniący służbę posterunkowy zwrócił na nich uwagę i miał zamiar wszystkich zatrzymać do wytrzeźwienia, lecz na próbkę trzeźwiejszych zaniechał postanowienia, biorąc od nich jedynie solenne przyrzeczenie, że będą zachowywali się spokojnie i rozejdą się do swych mieszkań.

Dwaj z póród zauważonego towarzystwa istotnie oddalili się, zaś inni czterej pobiegli w stronę dworca kolejowego zapominając o danym przyrzeczeniu.

Niebawem pijani znaleźli się na ulicy Kwiatowej, gdzie walczyli między sobą kłótnię, a następnie bójkę, w trakcie której rozbili szybę wystawową biura ekspedycyjnego p. f. „Konkurencja Warszawska”, mieszczącego się w domu n-r. 7.

Awantura oraz brzyk wygniecionej szyby spowodowały interwencję, pełniącego tu służbę nocną dozorca T-wa „Kłuzek”, Bazylego Pępińskiego i Józefa Jachlewicza, którzy wspólnymi siłami chcieli doprowadzić awanturników do pobliskiego I-go komisariatu celem sporządzenia protokołu.

Pijani jednak przybrali groźną postawę,

usiłując wycofać się z niełatwej sytuacji. Jeden z dozorców, mianowicie p. Jackie-wicz wyjął rewolwer i groził użyciem w stosunku do opornych.

W tym momencie jeden z awanturników schwytał dozorcę za uzbrojoną rękę, usiłując zawiązać rewolwerem. W czasie szamotanii się padł strzał, a kulą ugodził napastnika, który padł na chodnik, broząc obficie krwią.

Towarzysze rannego usiłowali zbiec, lecz dwaj z nich, jak się później okazało Wacław Brostowski i Stanisław Zieliński, obaj szoferzy zostali zatrzymani i odprowadzeni do komisariatu.

Do ranego sprowadzono pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po konstataowaniu bardzo złego stanu, przewiózł do najbliższego szpitala żydowskiego.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż rannym jest Józef Rynkiewicz, również szofer, zdegradowany za awanturzystkę tryb życia, przodownik Pol. Państw.

Okazało się iż Rynkiewicz, z towarzyszącymi szoferami obwalał pomysłnie dla siebie zakończenia strajk i raczył się tak obficie, iż spowodował tragiczną w skutkach awanturę.

Stan Rynkiewicza jest bardzo groźny. Kulą bowiem, przebiwszy pierś, przeszła okolo serca, a wychodząc lewym bokiem utknęła w ramieniu.

Policję wdrożyła energiczne śledztwo, zatrzymując narazie i dozorcę Jackiewicza.

KRONIKA

Środa 18 Grudnia

Dziś: † S. dz. Gracjana.
Jutro: Darjuszka i Nemejuszka
Wschód słońca—g. 7 m. 17
Zachód —g. 15 m. 25
Sporządzenie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 17 XII—1929 roku
Ciśnienie średnie w milimetrach: 759
Temperatura średnia: + 1 C°
Opady w milimetrach: —
Wiatr: północno-zachodni.
Uwagi: pochmurno, w nocy śnieg.
Minimum: + 0
Mazimum: + 2
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— Szef sekcji finansowej magistratu m. Wilna ławnik Jęzmo po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił w dniu wczorajszym do Wilna i objął urządowanie.

MIEJSKA

— Bezpłatne obiady. W ciągu ubiegłego miesiąca wydział opieki społecznej magistratu m. Wilna przyszedł z pomocą bezrobotnym przez wydanie bezpłatnych obiadów na ogólną sumę 2678 zł.

— Roboty elektryfikacyjne. Wydział elektryczny magistratu podjął obecne roboty nad oświetleniem szosy prowadzącej w kierunku Grodna. Sumplem magistratu m. Wilna będzie oświetlony odcinek od Wilna do majątku Ponary.

Przy sposobności nadmienić należy, iż w dniach najbliższych zakończone zostaną roboty nad dodatkowym oświetleniem dzielnicy „Dolina”.

— Strajk w piekarni. W piekarni firmy „Morduch Głina”, Stefanka 4 robotnicy w liczbie 3 zastrakowali, żądając przyjęcia, za powrotem zwolnionego przez właściciela jednego z robotników, oddalonego, jak twierdzi właściciel z powodu braku dla niego pracy.

— Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym. Stowarzyszenie Kuchni i Przemysłowców Chłopskich w Wilnie podaje wiadomości, iż na mowy Rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 9 grudnia r. b. sklepy mogą być otwarte od dnia 18 do 23 grudnia r. b. do godz. 9-jej wiecz. W niedziele dnia 22 sklepy mogą być otwarte od 1-jej do 6-jej w w wigilię dnia 24 do 6 wiecz.

— Gospodarka miejska — przedmiotem obrad konwentu seniorów. Dziś o godz. 7-jej odbędzie się w lokalu magistratu posiedzenie konwentu seniorów Rady Miejskiej. Posiedzenie to zwolane zostało do omówienia całokształtu gospodarki miejskiej.

OPIEKA SPOŁECZNA

— Na gwiazdkę dla dzieł w ochronkach i bursach. W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia magistrat postanowił wysygnować na gwiazdkę dla dzieł w ochronkach i bursach miejskich 1868 zł.

SANITARNA

— Biuro sanitarne. Na wczorajszym posiedzeniu magistratu m. Wilna między innymi nadadła uchwałę wysygnowania z funduszu Rockefellera 20.000 zł na zakup aparatów medycznych i przedmiotów niezbędnych dla urządzenia biura sanitarnego, które mieścić się będzie przy mającym powstać w Wilnie Ośrodku Zdrowia.

— Choroby zakaźne. Miejskie władze sanitarne w tygodniu ubiegłym zanotowały na terenie miasta następujące wypadki zakażeń: na choroby zakaźne (tyfus brzusny 17, tyfus plamisty 1 (przebieg choroby śmiertelny), cholera 10 (w tym jeden z chorych zmarł), błonica 5 (jeden zmarł), odra 171 (2 zmarło), róża 2, kruszyc 2, gruźlica 1 (w tem 2 zmarło), trupa 2, świnka 2 i jaglica 1.

Ogółem w wymienionym okresie zmarło 233 osoby, z czego 7 śmiertelnie.

WOJSKOWA

— Kursy instruktorskie p. w. i L. O. P. P. Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z dniem 15 stycznia 1930 roku zorganizowane zostaną 6-ciotygodniowe kursy mające na celu wyszkolenie instruktorów przysposobienia wojskowego. Bezpośrednio po zakończeniu tego kursu, uruchomiony zostanie 14-todniowy kurs dla instruktorów L. O. P. P.

— Kto ma się zgłosić do dodatkowych zebrań kontrolnych? Dziś w dniu 18 b. m. o g. 8-jej rano do dodatkowych zebrań kontrolnych (ul. Jakóba Jasińskiego 18) muszą się stawić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami rozpoczynającymi się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L i Ł.

Jutro na litery od M do Z włącznie.

Powwyższy obowiązek stawiennictwa dotyczy wszystkich tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy byli obowiązani zgłosić się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1929, lecz z jakichkolwiek powodów nie stawili się.

winną nastąpić po otrzymaniu pismem zawiadomienia Referatu Wojskowego o nadesłaniu książeczek. Wszelkie zgłaszanie się przed otrzymaniem zawiadomienia jest zbędne, albowiem takim osobom urzędy gminne nie są obowiązane odpowiadać.

W roku bieżącym przy wydawaniu książeczek zastosowano przepisy wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie odskosów palca na książeczce. Roznorodność w tej dziedzinie doprowadzała do chaosu; w poszczególnych gminach dotychczas przykladano niekiedy te same palce. Dziś przyklada się kciuk prawej ręki.

LITERACKA

— Dzisiaj na Środzie Literackiej podejmowani będą przybywający pociągami osobowym o godz. 5.40 wiecz. zaproszeni przez Związek Literatów Goście z Grodna w liczbie około 20 osób, pod przewodnictwem prezydenta miasta Grodna p. A. Raczaszka i kustosa muzeum p. J. Jodkowskiego. Przewidziane są referaty o dzisiejszym życiu kulturalnym starego nadniemeńskiego grodu, recytacje i śpiew p. Ottowicz-Stankiewicz. Wizyta ta ma zapoczątkować stałą wymianę wartości kulturalnych między Wilnem i Grodnem. Mili goście doznają niezawodnie serdecznego przyjęcia. Członkowie Związku Literatów proszeni są o liczne przybycie na dworzec i na Środę.

Wstąpi do członków i wprowadzonych przez nich gości, oraz dla sympatyków. Nagroda Literacka im. A. Mickiewicza. Jak wiadomo, wileńskie władze miejskie uchwały wypłacać, poczynając od wiosny 1930 roku, co drugi rok nagrodę literacką miasta Wilna w wysokości 5.000 zł. Związek Literatów zawiadomił w dniu dzisiejszym p. Prezydenta Miasta, że postanowił w myśl Statutu Nagrody Literackiej wydelegować do „jury” tej nagrody następujących swoich reprezentantów pp.: Witolda Hulewicza, Wiktora Piotrowicza i prof. Stefana Srebnego. Do Nowego Roku komitet sędziów ma być utworzony.

— Włóczor autorski literatów wileńskich pod tytułem „Dziecko w twórczości literackiej kobiet wileńskich” odbędzie się dnia 9 stycznia w siedzibie Związku Literatów. Dochoć ma być przeznaczony na Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, więc też Zarząd Związku składa literatom podziękowanie za uprzejme udzielenie lokalu na wyżej wymienioną imprezę.

Z POZYTY

— Rozszerzenie centrali telefonicznej. Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów prowadzi obecnie prace nad rozszerzeniem centrali telefonicznej, która ma być powiększona do 3000 abonentów. Obecnie centrala obsługuje 1700 abonentów.

Roboty te mają być zakończone w roku przyszłym.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— 2.000 zł. na rzecz Żyd. Instytutu Naukowego. Magistrat m. Wilna postanowił wysygnować 2.000 zł. tytułem jednorazowego subsydium na rzecz Żydowskiego Instytutu Muzycznego.

— Strajk w Związku Kupców Żydów rozszerza się. W związku ze strajkiem w Związku Kupców Żydów, o którym donosiśmy przed kilkoma dniami wobec nieuczynienia zadość żądaniom Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych, Zarząd Związku Zawodowego postanowił strajk zastrzeżyć i rozszerzyć. Onegdaj zdjęto z roboty 3-ech pracowniczych branż: kolonjalnej, śledzi i maki. Wczoraj do strajku przystąpił pracownicy zatrudnieni w handlu żelazem i fajansem. Dziś mają stać na znak solidarności pracownicy bankowi. Nie jest też wykluczone, że wkrótce będzie ogłoszony powstanie strajk żydowskich pracowników handlowych i biurowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Podziękowanie p. Wojewodzie. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie składa Panu Wojewodzie wyrazy gorącej wdzięczności za 100 zł. ofiarowane Ochronie im. Gabrieli Narutowicza w smutną rocznicę Jego tragicznej śmierci.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie podaje do wiadomości członków swoich następujące rezolucje, przyjęte na posiedzeniach Warszawskiego Zarządu Głównego dnia 15 i 20 listopada 1929 roku.

1. Uznaje zmianę konstytucji w kierunku zmniejszenia władzy Prezydenta i radykalnego udzielenia parlamentarystom polskiemu do sprawy decydującej o losach państwa — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wyraża przeto wszystkie swoje członkinie do jak najintensywniejszego poparcia Marszałka Piłsudskiego w walce, którą podjął i prowadzi o ustroju Rzeczypospolitej.

2. W chwili, w której decydują się sprawy o tak pierwszorzędną doniosłość nie wolno nikomu w Polsce pozostać biernym widzem stojącym na uboku.

Wychodząc z tego założenia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wyraża swoje członkinie do natchyniałościowego podjęcia pracy wyjątkowej i ideowo-propagandowej we wszystkich oświatowych organizacjach Związku na terenie całego kraju, celem stworzenia poważnej siły społecznej mogącej zawalczyć w budowie lepszego jutra dla naszego Państwa.

— Związek Oficerów Rezerwy organizuje kurs szoferski od połowy stycznia. Zapisy się przyjmują od wszystkich do dnia 5 stycznia 1930 roku.

Opłata wynosi 125 złotych za całkowity kurs względnie 150 złotych na 12 miesięczne spłaty.

— Włóczor wileński w Z. O. W. Zarząd Okręgowego Związku Legionistów Polskich w Wilnie, powiadamia wszystkich członków, że w dniu 22 grudnia o godz. 17-jej odbędzie się zebranie informacyjne, na które proszą o obowiązkowe przybycie wszystkich członków. Po zebraniu odbędzie się wspólna leguńska wycieczka wileńska, na którą zapraszamy wszystkich członków z rodzinami.

Zebrań informacyjnych i wycieczek wileńskich odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Uniwersyteckiej 6.

RÓŻNE

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Bordeaux zorganizował stałą wystawę próbek polskiego przemysłu i handlu.

Wymieniona wystawa będzie figurowała w r. 1930 w czasie od 15-go do 30-go czerwca na Międzynarodowych i Kolonialnych Targach w Bordeaux.

Byłoby wysoce pożądane, by firmy Województwa Wschodnich wzięły udział w tej imprezie.

Informację dokładnych udziałów Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, ulica Trocka Nr. 3.

ZABAWY

— Bal Rodziny Wojskowej. Dnia 11 stycznia odbędzie się w salach Kasy Garnizonowej Rodzinny Bal „Rodziny Wojskowej”. Szereg atrakcji, wspaniałe oryginalne kotyliony, oraz artystyczne dekoracje sal ściągają niewątpliwie duńorową publiczność.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie występy Wandy Siemaszkowej. Dziś po raz 8-my wzruszająca sztuka Gordina „Miria Effros”, która odniosła prawdziwy sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W roli głównej znakomita tragiczka polska Wanda Siemaszkowa tworzy niezapomnianą kreację i jest przedmiotem codziennych entuzjastycznych owacji. Ze względu na kończące się występy Wandy Siemaszkowej i zwiększoną frekwencję publiczności bilety zniżkowe będą wydawane tylko dziś i jutro.

— Teatr Miejski „Lutnia”. Ostatni występ teatru regionalnego. Dziś po raz ostatni „Sandomierskie Wesele” barwna sztuka w trzech obrazach ze śpiewami i tańcami, osnuta na zwyczajach i obrzędach ludu sandomierskiego, widownia to mające znaczenie etnograficzne wzbudza szczerą zachwyt i podziw.

— Przedstawienie szkolne. W sobotę nadchodzącą o godz. 3-jej po poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach 2-u krotnie zniżonych. Wystawiona zostanie baśń fantastyczna Szekspira z muzyką Mendelssohna „Sen nocy letniej”.

— Najbliższa premiera „Mysz kościelna”. Jutro Teatr Miejski „Lutnia” występuje z premierą ostatniej nowości doskonale komedii Fodora „Mysz kościelna”, będącej obecnie na repertuarze wielu scen zagranicznych i polskich. Sztukę wprowadza na scenę dyr. A. Żelwerowicz kreując jedną z ról głównych. Do sztuki przygotowano nową wystawę.

RADJO

ŚRODA, dnia 18 grudnia.

11.55: Sygnal czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod batutą pbr. Feliksa Kozłowskiego. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Komunikat strzelecki. 17.25: Mała skrzyneczka, odpowiedzi na listy dzielnicy. 17.45: Ciocia Hala. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja wesoła „Ten świat nudny i banalny” zradiofonizowana nowela Zygmunta Kiszewskiego w wyk. zesp. dam. rozgl. wil. 19.25: Odczyt profesora Lemkowskiego o stosunkach na Litwie. 19.50: Program na czwartek, sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: „Katedry Francuskiej” II-gi (ostatni) odczyt wygl. arch. Jan Borowski. 20.30: Koncert, feljton, komunikaty i muzyka taneczna.

„CZWARTEK, dnia 19 grudnia 1929 r.

11.55: Sygnal czasu i kom. meteorologiczny. 12.10: Koncert. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Chwilka literacka. 17.15: „Wśród książek” i koncert. 18.45: Pogadanka radiotelegraficzna—wygl. Mieczysław Galski. 19.00: „Plink Pudding gotów” pogadanka Zuli Minkiewiczówny. 19.35: Program na piątek, sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: Przegląd filmowy. 20.30: Koncert. feljton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

Nowinki radiowe.

KONCERT ADY SARI.

We czwartek Rozgłośnia Wileńska transmituje z Warszawy recital znakomitej — bardzo lubianej w Polsce śpiewaczki — Ady Sari.

Każdy fabrykantem złota...

Z SĄDÓW NA WILEŃSKIM BRUKU

Nowa ofiara „pajęczarzy”.

Na strych domu Nr. 17 przy ul. Słowackiego, gdzie była rozwieszona po praniu bielizna Aleksandra Wolskiego zakradli się złodzieje. Nie napotykaliby przeszkód zabrać oni różne sztuki bielizny damskiej i dziecięcej, opatrzoną literami „A. W. J.” i „A. M.”. Poszkodowany ocenia straty na 500 zł. Odszkodowanie sprawców kradzieży zajął się policja.

Nie długo cieszył się cudzą garderobą.

Władysław Perkowski (ul. Prosta 12) zapatrzył się (pewnie w przewidywaniu światła) w dwa garnitury zabierając je Róży Rozes, zamieszkałej przy ul. Nadleśnej 13.

Na skutek skargi poszkodowanej policja ubrania wartości 500 zł. odebrała od złoczyńcy i zwróciła właścicielce.

Perkowski święta spędzi na Łukiskach.

Rabuse kolejowy.

Stały lokator t. zw. „cyruku” (dom noclegowy — ul. Polocka 4) Kazimierz Żukowski schwyty został w chwili gdy z wagonu stojącego na st. osob. Wino usiłował ukradnąć drożdże.

Jego towarzyszy po fachu Piotr Szukiel (ul. Łokietk 3) ujęty został w momencie okradania wagonu towarowego naładowanego węglem kolejowym.

Obu niefortunnych złodziejasków oddano w ręce policji.

Oko w oko ze złodziejem.

W niedzielę Helena Janikowa (ul. Łotyczek 1) padła ofiarą złoczyńcy, który zabrał jej różne rzeczy i ułotnił się niepostrzeżenie.

Poszkodowana która już straciła nadzieję odzyskania swej własności, niezmiernie była zdziwiona, kiedy narażając przechodząc przez ulicę Żydowską ujrziała jakiegoś nieznajomego mężczyznę, targającego się w jednym z kramów o trzymane na ręku jej dwie poduszki i palto.

— Przecież to moje rzeczy — krzyknęła oburzona do żywego Janikowa i jak się okazało...

Niebezpieczna banda z powiatu lidzkiego unieszkodliwiona przez sąd.

Na terenie pow. lidzkiego, w okolicach Ejszyszek i Bieniaków w ciągu kilku miesięcy 1925 i następnego roku bezkarnie grasowała banda, która w zuchwały sposób, nocami okradła gospodarzy wioskowych, zabierając im najlepsze sztuki bydła, nierogacizny i inne więcej wartościowe rzeczy.

Policja była bezradna.

Ilość poszkodowanych zwiększała się niemal z dnia na dzień, a złoczyńcy byli nieuchwytni.

Wszystko, co wiadomemu było o złodziejach, to, że operują oni liczną i zorganizowaną bandą i posługują się samiami, zaprzęgniętymi w konie o wyjątkowo dużych kopytach.

Ten ostatni szczegół naprowadził wreszcie władze śledcze na trop właściwy. Ustalono bowiem, że konie z podobnymi cechami charakterystycznymi posiadają furmani Szejer Klopman i Herc Lewkowicz, obaj o bardzo nieciekawej kondycji.

Prowadzone energiczne śledztwo wreszcie pozwoliło ustalić i unieszkodliwić całą bandę złożoną z 19 osób, z których jedne dokonywały bezpośrednio kradzieży, inne ukrywały łupy a jeszcze inne zajmowały się spieniężaniem.

Na ostatniej sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Lidzie banda ta zasiadła na ławie oskarżonych i w rezultacie osterodniowego procesu została osadzona.

Z pośród podsądnych skazani zostali: Szejer-Jankiel Klopman, Joel Krupski, Herc Lewkowicz, Adolf Tuczyński, Zygmunt Bociewicz, Abram Perec i Bronisław Panewicz na 10 lat a po zastosowaniu ustawy o amnestji na 6 lat i 8 miesięcy ciężkiego więzienia każdy; Lejba Dworzyński, Józef Bakin, Michał Balko, Owsej Gob, Abram Pitluk, Józef Dudziński i Adolf Suchocki na 6 lat a po uwzględnieniu amnestji na 4 lata ciężkiego...

Walne zebranie obrońców sądowych.

W dniu 15 b. m. w gmachu Sądów w Wilnie odbyło się walne zebranie Obrońców Sądowych okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie z udziałem zarządu głównego na czele z prezesem zarządu głównego w Warszawie p. W. Łaskim.

Zebrańie zajął prezes zarządu oddziału wileńskiego obr. sądowy p. I. Michajłowicz, który w swym przemówieniu powitał przybyłych gości i podkreślił cel i zadanie walnego zebrania.

Po ogłoszeniu porządku dziennego i otwarciu dyskusji, która ze szczególną uwagą została przeprowadzona przez zebranie, uchwalono szereg wniosków, mających na celu obronę nabytych przez Obrońców Sądowych oddawna praw zawodowych w związku z organizacją sądownictwa w Polsce i przestępczością etyki zawodowej.

Po zakończeniu posiedzenia, na wniosek prezesa I. Michajłowicza zebranie jednogłośnie uchwaliło nadanie w imieniu tego ostatniego depech holdowniczych do p. Ministra Sprawiedliwości za stanowisko zajęte przez Ministra względem praw korporacji Obrońców Sądowych w Polsce oraz do prezesów Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego w Wilnie.

Po odbytem zebraniu mile spędzono czas przy towarzyskim obiedzie odbytym w salach restauracji „George’a”, gdzie wygłoszono szereg toastów i przemówień.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

KINO-TEATR

„HELIOS”
Wileńska 38.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

KINO-TEATR

SŁOŃCE
Dąbrowskiego 5.

KINO

Piccadilly
Wielka 42, Tel. 17-85.

Polskie Kino

WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

Kino Kolejowe

OGNIŚKO
(obok dworca kolejow.)

KINO-TEATR

Światowid
Mickiewicza 9.

KINO-TEATR

Światowid
Mickiewicza 9.

PHILIP MACDONALD.

23)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW”).

Autoryzowany przekład Janiny Sułkowskiej.

Udali się razem na piętro nad pokojem lenneta. Gospodyni wskazała na duży drewniany kuferek.

— Ma pan — rzekła. — Często go używał. Chce pan dłużej? U mnie wytrychów niema.

Antoni ułknął na ziemi. Zamek był bardzo prosty. Zaczął wypróbować sobie pokolei klucze, jakie miał przy sobie. Czwarty okazał się dobry. Otważyło wieko ukazało wstępną bieliznę, czystą i starannie ułożoną, ale nie no wej. Dolna kondygnacja zawierała 12 pakietów rękopisów, powiązanych porządnie tasami. Poza tem była pu sta. Antoni spojrział na staruszkę.

— Muszę to zabrać, pani Taylor. U mnie będzie bezpieczne. Nie zginie.

— Proszę bardzo, młody człowieku. — W niebieskich oczach zamigotał zlekka ironiczny uśmiech. — Ale może mi pan powie swoje nazwisko.

Kwestja formy.

Antoni stłumił okrzyk. Spojrzał na staruszkę i zaczął się śmiać.

— Na nic się nie przyda przepraszanie pana. Ten bilet jest prawdziwy.

Wzięła do ręki kartę z białego kartonu.

— A więc to pan? Dwa lata te-

drzwi otworzyły się i lokaj wpuścił obu do środka.

Zostali wprowadzeni do pokoju na parterze. Było to coś w rodzaju biura i jednocześnie biblioteki, coś oświecającego wspaniałego. Antoni rozejrzał się naokoło z prawdziwą rozpaczą.

— Panie Pike! — rzekł. — Pytam pana, czy pan widział kiedy taki blask taki prze-pych, takie cuda? Takie bardzo, bardzo?

Inspektor uśmiechnął się i spojrzął na temblaka.

— Skaleczył się pan? — zapytał tonem nietylko konwencjonalnej grzeczności.

Antoni spojrzął na niego, lecz nim zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się gwałtownie i weszła młoda kobieta. Właściciel wpadła. Patrzyła na Pike'a i dopiero po chwili zorientowała się, że w pokoju jest dwóch ludzi, a nie jeden. Staneła jak wryta.

Inspektor podszedł do niej i rzekł. — Witam panią, panno Lines-Bower. Pozwoli pani przedstawić sobie pułkownika Gethryna? Pułkownik towarzyszy mi na żądanie komisarza-asystenta.

Para jospo-piwnych, ciekawie błyszczących oczu, zlustrowało Antoniego bezceremonialnie, od stóp do głów. Detektyw pozostał niewzruszony i zko lei przyjrzał się pannie uważnie, ale dyskretnie. Była to opiekła osoba, średniego wzrostu, o małej, bardzo wymalowanej twarzy, grubych rysach, ślicznych miedzianych, krótko obciętych włosach i pełnych, krwawo-czer-

drzwi otworzyły się i lokaj wpuścił obu do środka.

Zostali wprowadzeni do pokoju na parterze. Było to coś w rodzaju biura i jednocześnie biblioteki, coś oświecającego wspaniałego. Antoni rozejrzał się naokoło z prawdziwą rozpaczą.

— Panie Pike! — rzekł. — Pytam pana, czy pan widział kiedy taki blask taki prze-pych, takie cuda? Takie bardzo, bardzo?

Inspektor uśmiechnął się i spojrzął na temblaka.

— Skaleczył się pan? — zapytał tonem nietylko konwencjonalnej grzeczności.

Antoni spojrzął na niego, lecz nim zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się gwałtownie i weszła młoda kobieta. Właściciel wpadła. Patrzyła na Pike'a i dopiero po chwili zorientowała się, że w pokoju jest dwóch ludzi, a nie jeden. Staneła jak wryta.

Inspektor podszedł do niej i rzekł. — Witam panią, panno Lines-Bower. Pozwoli pani przedstawić sobie pułkownika Gethryna? Pułkownik towarzyszy mi na żądanie komisarza-asystenta.

Para jospo-piwnych, ciekawie błyszczących oczu, zlustrowało Antoniego bezceremonialnie, od stóp do głów. Detektyw pozostał niewzruszony i zko lei przyjrzał się pannie uważnie, ale dyskretnie. Była to opiekła osoba, średniego wzrostu, o małej, bardzo wymalowanej twarzy, grubych rysach, ślicznych miedzianych, krótko obciętych włosach i pełnych, krwawo-czer-

zało nie myliła się, gdyż sprzedający, nie próbując nawet przeczyć, rzucił się do ucieczki, pozostawiając najwidoczniej nie swą własność na pastwę losu.

Nie troszcząc się zbytnio o zbiegłego złoczyńcę J., zadzwoniła z odzyskanych rzeczy, powróciła do domu.

Na opat czy na drzewka choinkowe?

Z obiektu wojskowego w obrębie fortu przy trakcie polećnik nieznani sprawcy wycięli i zabrali wiele drzewek świątecznych.

Uwiedomiona policja weszła w tej sprawie dochodzenie i ustaliła, iż sprawcami są mieszkańcy II Rękawiczek: Nifidziej Nikonorow, Michał Rancew i Mikołaj Rybnikow, u których odnaleziono 36 świerków. Drzewka zwrócono.

— Adam Jarmulowicz z zaś. Wiatrówka skonstruował, iż z obrębu jego terytorium wycięte zostały 2 sosny.

Ustalono, iż sprawcą kradzieży drzew jest Jan Sawicki z Kolonji Magistrackiej.

Ci, którym życie zbryzdło.

Wiktorja Zienkiewiczowa (ul. Zakretowa Nr. 40) w celach samobójczych wypita znaczną dawkę esencji octowej.

Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych, umieścił desperatkę w szpitalu Żydowskim, gdzie w męczarniach walczy ze śmiercią.

— Za pomocą takiejże trucizny usiłował skrócić sobie życie Franciszek Sadowski (ul. Nowogródzka 34).

Lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo utraty życia usunął.

Dwa tysiące nagrody.

Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie wyznaczyła nagrodę w kwocie 2 tysiące złotych za ujebie lub wskazanie miejsca pobytu niejakiego Ostapka, z gminy polniskiej pow. Oszmiańskiego — trzeciego sprawcy zabójstwa na osobie policjanta ś. p. Michała Zawadzkiego.

Tylko 8-miu

zdolnych, energicznych i sumiennych

poszukuje poważna firma. Inteligentne Panie i Panowie (także emerytowani urzędnicy) są potrzebni dla przyjemnego podróżowania z bezkonkurencyjnym, dla każdego życiowo potrzebnym artykułem, za odpowiednim zarobkiem. Przy zdolnościach stała posada i awans. Tylko osobiste zgłoszenia z oryginalnymi dokumentami wprost do biura przy ul. Portowej 23/19. Od godz. 9 do 14 włącznie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, II rewiru Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Główna 6—12 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 23 grudnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Ludwisarskiej 4—7 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Dawida Lejby Drabkina majątku ruchomego składającego się z stołów, krzeseł, łóżek, szaf, maszyn do szycia, pościeli i t. d., oszacowanego na sumę zł. 3.355 na zaspokojenie pretensji Złoty Lewin w sumie zł. 3.000 z 1/2% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejranych być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C. 2717/V1

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr. 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 24 grudnia 1929 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 23 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Wileńskiego Biura Radio-technicznego, składającej się z maszyn do pisania, aparatów radiowych i urządzenia biurowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 590 zł. na zaspokojenie pretensji Biuro techn. handl. inż. Kiersnowski i Krzysiek i innych wierzycieli.

2716/V1 Komornik Sądu Grodzkiego (—) J. LEPIESZO.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Zamkowej w domu Nr. 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 24 grudnia 1929 r. o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Mickiewicza 23 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Wileńskiego Biura Radio-technicznego, składającej się z maszyn do pisania, aparatów radiowych i urządzenia biurowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 590 zł. na zaspokojenie pretensji Biuro techn. handl. inż. Kiersnowski i Krzysiek i innych wierzycieli.

2716/V1 Komornik Sądu Grodzkiego (—) J. LEPIESZO.

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Właściciela tych szczegółów nie spuszczała oczu z detektywa.

— Sądze, że mnie pani teraz łatwo pozna gdziekolwiek się spotkamy, — zauważył uprzejmie.

Roześmiała się zgrzytliwie.

— Przepraszam. — Zwróciła się szybko do Pike'a. — Czego pan sobie życzy? — Podeszła do kominka i wzięła stamtąd zapalki. Poruszała się bez wzdzięku, niezgrabnie i ciężko.

— Pozwól sobie przypomnieć — odparł uprzejmie Pike, — że miałem się dziś widzieć z lady Lines-Bower. Rzuciła zapalkę w ogień na kominku.

— Psiakrew! — krzyknęła z pasją — Policja składa się z samych bałwanów! Niczego się nie dowiedzie od matki, nad to co wiecie. Absolutnie niczego. Lubicie się znezać nad ludźmi zupełnie niepotrzebnie. Matka jest chora. Jakże ona wami może pomóc? Z pewnością nawet pan nie myśli, że by miała co wspólnego z za — z ojca — z tą całą sprawą.

Inspektor poruszył się niespokojnie.

— Ja — proszę pani — chciałbym wiedzieć, czy lady Lines-Bower była powiadomiona

Nie dokończył. Drzwi otworzyły się i weszła wysoka, melancholijna kobieta, w grubej żałobie. Pod potarganą, siwiejącą fryzurą widniała chuda, łagodna twarz, nie blada, a szara jak popiół. Pod zapadniętymi i czerwonymi od płaczu i bezsenności oczyma, ciemnymi granatowe podkowy. Szła z trudem, chwiejąc się na nogach

Córka, która stała pod oknem, nie poruszyła się nawet. Antoni wziął krzesło i podał wdowie. Podziękowała mu z wymuszonym uśmiechem i osunęła się bezsilnie na siedzenie. Pike przedstawił siebie i towarzysza. Potargana głowa skłoniła się automatycznie Inspektor chrząknął.

— Nie potrzebuje chyba zaznaczać lady Lines-Bower, jak nam jest przykro, że zmuszeni jesteśmy panią trudzić w takich okolicznościach. Ale cóż, kiedy?

Przerwała mu z niespodziewaną nagłością.

— Rozumiem pana doskonale. I wiem co jest moim obowiązkiem. Tylko możeby — pan był — łaskaw — możliwie prędko — niski, łagodny głos załamał się od tłumionego płaczu.

Pike skłonił się i przyrzekł, że się będzie streszczał, poczem zapytał niechętnie, czy nie wie czegoś, co mogłoby mieć choćby najdalszy związek ze śmiercią męża. Odpowiedziała, że nie, że nie zauważyła ostatnio w jego zachowaniu się niczego szczególnego, że przeciwnie w ciągu ostatnich trzech miesięcy wydawał się pogodniejszy i szczęśliwszy niż zwykle.

— Tak. Prosiłam — go — n-nieraz żeby został w domu. Ale on ciągle miał jakieś interesy i interesy.

— Czy naprawdę pani nie pamięta — w głosie detektywa brzmiało łagodne naleganie — z kim się sir Albert umówił?

Odpowiedź padła od strony okna.

— Matka prawdopodobnie nie wie — rzuciła wyzywającym, ostrym akcentem panna. — Prawda, że mama nie wie? Ojciec nigdy nie rozmawiał z nami o interesach. Może pan Dufresne wie.

Odeszła niezgrabnie od okna i cisnęła z irytacją niedopałek papierosa w ogień na kominku.

Antoni nawet na nią nie spojrzął. (D. c. n.).

drzwi otworzyły się i lokaj wpuścił obu do środka.

Zostali wprowadzeni do pokoju na parterze. Było to coś w rodzaju biura i jednocześnie biblioteki, coś oświecającego wspaniałego. Antoni rozejrzał się naokoło z prawdziwą rozpaczą.

— Panie Pike! — rzekł. — Pytam pana, czy pan widział kiedy taki blask taki prze-pych, takie cuda? Takie bardzo, bardzo?

Inspektor uśmiechnął się i spojrzął na temblaka.

— Skaleczył się pan? — zapytał tonem nietylko konwencjonalnej grzeczności.

Antoni spojrzął na niego, lecz nim zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się gwałtownie i weszła młoda kobieta. Właściciel wpadła. Patrzyła na Pike'a i dopiero po chwili zorientowała się, że w pokoju jest dwóch ludzi, a nie jeden. Staneła jak wryta.

Inspektor podszedł do niej i rzekł. — Witam panią, panno Lines-Bower. Pozwoli pani przedstawić sobie pułkownika Gethryna? Pułkownik towarzyszy mi na żądanie komisarza-asystenta.

Para jospo-piwnych, ciekawie błyszczących oczu, zlustrowało Antoniego bezceremonialnie, od stóp do głów. Detektyw pozostał niewzruszony i zko lei przyjrzał się pannie uważnie, ale dyskretnie. Była to opiekła osoba, średniego wzrostu, o małej, bardzo wymalowanej twarzy, grubych rysach, ślicznych miedzianych, krótko obciętych włosach i pełnych, krwawo-czer-

drzwi otworzyły się i lokaj wpuścił obu do środka.

Zostali wprowadzeni do pokoju na parterze. Było to coś w rodzaju biura i jednocześnie biblioteki, coś oświecającego wspaniałego. Antoni rozejrzał się naokoło z prawdziwą rozpaczą.

— Panie Pike! — rzekł. — Pytam pana, czy pan widział kiedy taki blask taki prze-pych, takie cuda? Takie bardzo, bardzo?

Inspektor uśmiechnął się i spojrzął na temblaka.

— Skaleczył się pan? — zapytał tonem nietylko konwencjonalnej grzeczności.

Antoni spojrzął na niego, lecz nim zdążył odpowiedzieć, drzwi otworzyły się gwałtownie i weszła młoda kobieta. Właściciel wpadła. Patrzyła na Pike'a i dopiero po chwili zorientowała się, że w pokoju jest dwóch ludzi, a nie jeden. Staneła jak wryta.

Inspektor podszedł do niej i rzekł. — Witam panią, panno Lines-Bower. Pozwoli pani przedstawić sobie pułkownika Gethryna? Pułkownik towarzyszy mi na żądanie komisarza-asystenta.

Para jospo-piwnych, ciekawie błyszczących oczu, zlustrowało Antoniego bezceremonialnie, od stóp do głów. Detektyw pozostał niewzruszony i zko lei przyjrzał się pannie uważnie, ale dyskretnie. Była to opiekła osoba, średniego wzrostu, o małej, bardzo wymalowanej twarzy, grubych rysach, ślicznych miedzianych, krótko obciętych włosach i pełnych, krwawo-czer-

Z OSTATNIEJ CHWILI

Siły morskie Francji.

PARYŻ, 17-XII. (Pat). — „Le Matin” informuje na podstawie kompetentnych źródeł, że Francja posiadająca obecnie 525 tysięcy tonn wojennych jednostek morskich, w tej liczbie 391 tys. tonn jednostek zbudowanych przed rokiem 1922, winna ukończyć budowę 156 tysięcy tonn, oraz rozważyć środki zastąpienia jednostek o typie przestarzałym. Francja — pisze dziennik — posiadająca przed wojną 974 tysięcy tonn wojennych jednostek morskich, winna posiadać obecnie ten sam tonnaż. Jednakże, aby ułatwić redukcję zbrojeń, zgodzi się zmniejszyć ilość jednostek poszczególnych kategorii statków.

Uchwalenie funduszy dyspozycyjnych.

PARYŻ, 17-XII. (Pat). Pomimo opozycji socjalistów i komunistów Izba Deputowanych przyjęła 331 głosami przeciwko 167 budżet funduszy dyspozycyjnych, wysuniętych przez rząd. Większość deputowanych ze stronnictwa radykałów społecznych powstrzymała się od głosowania. Kilku głosowało za odrzuceniem projektu.

Lot z Londynu do Kapstadu.

LONDYN, 17-XII. (Pat). — Szef eskadry lotniczej Williams i por. pilot Jenkins odlecieli dziś o godzinie

8-ej rano w celu dokonania lotu do Kapstadu bez lądowania. Lotnicy zamierzają pobić światowy rekord długości lotu bez lądowania.

Starcie między Ukraińcami a Starorusinami.

LWÓW, 17-XII. (Pat). Cerkiew Wołowska była wczoraj ponownie widownią zajścia pomiędzy nacjonalistyczną młodzieżą ukraińską a Starorusinami.

Gdy studenci ukraińscy zaintonowali po skończonym nabożeństwie hymn ukraiński, publiczność starorusińska zaczęła opuszczać świątynię, do czego młodzież ukraińska nie chciała dopuścić. Rozpoczęła się bójka na łaski, w wyniku której kilka osób odniosło rany. Gdy bójka przeniosła się na teren cerkiewny, interwenjowała policja, która zlikwidowała zajście, aresztując 4-ch studentów ukraińskich.

Giełda warszawska z dn. 17-XII. b. r. WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Belgia	124,70—125,01—124,39
Kopenhaga	239,06—239,06—238,46
Londyn	43,46 1/2—43,57 1/2—43,85 1/2
Nowy York	8,88 1/2—8,90 1/2—8,86 1/2
Paryż	35,08—35,17—34,90
Praga	26,37—26,50—26,37
Szwajcaria	173,19—173,62—172,76
Stokholm	240,34—240,94—239,74
Wiedeń	125,36—125,67—125,05
Włochy	48